

ŻYDZI W POWIECIE GOSTYŃSKIM - CZĘŚĆ VIII - SPRAWA DZIAŁKI W BORKU

Nielegalny zwrot nieruchomości?

W kwietniu 2003 roku burmistrz Borku Marian Jańczak podpisał dokument dotyczący przeniesienia na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu dwóch działek mieszkaniowych, jako grunty zamienne za działkę przy ul. Kilińskiego. Jeszcze w tym samym miesiącu Rada Miejska w Borku podjęła uchwałę akceptującą działania wóldarza miasta. Czy było to zgodnie z prawem?

GRZEGORZ SKORUPSKI

Przed wybuchem II wojny światowej w powiecie gostyńskim Żydzi stanowili już tylko ułamek procent ludności. Pozostawili jednak po sobie pewien majątek: cmentarze i synagogi. Opisując historię Żydów w powiecie gostyńskim zeknałem się z problemem odzyskiwania przez wyznawców wiary moźszeszowej gruntów i budynków, które wcześniej - przed wojną do nich należały. W myśl art.30 ust.1 pkt1 ustawy z dnia 20 lutego 1997r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, zwrotu nieruchomości należy dokonać, jeżeli gmina kahalna była jej właścicielem w dniu 1 września 1939r. Dokumentem bezsprzecznie decydującym o stanie takiej nieruchomości są księgi wieczyste. W razie braków wpisów sprzed wybuchu wojny, można opierać się na innych przesłankach np. księgach katastralnych.

Teren po synagodze

Również w Borku znajdowała się synagoga i cmentarz. W niemieckim tekście z przełomu XIX i XX wieku odnalazłem zapis: *Żydowską szkołę i synagogę znajdujemy w końcu na lewo od ulicy (drogi) do Jaraczewa, która nazywa się ulicą (drogą) Żydowską.* Trudno dziś odtworzyć jej wygląd - podobnie jak inne zabytki żydowskie została zniszczona przez Niemców. Według relacji mieszkańców Borku, pamiętających jeszcze jej istnienie, budynek, przy którym znajdowała się łaźnia też był okazały. Ponieważ pod koniec lat trzydziestych, Żydów w Borku było już niewielu (około 9-10 w 1935 r.) synagoga nie funkcjonowała. W pierwszych miesiącach okupacji w żydowskiej boźnicy mieszkali bezdomni, a szyby były powybijane. Niemcy rozebrali synagogę - nie udało mi się ustalić, co zrobiono z wyposażeniem i materiałem budulcowym. Według innej relacji, to Polacy dokonali zburzenia synagogi podczas budowy gazowni.

Borek „zwraca” działkę

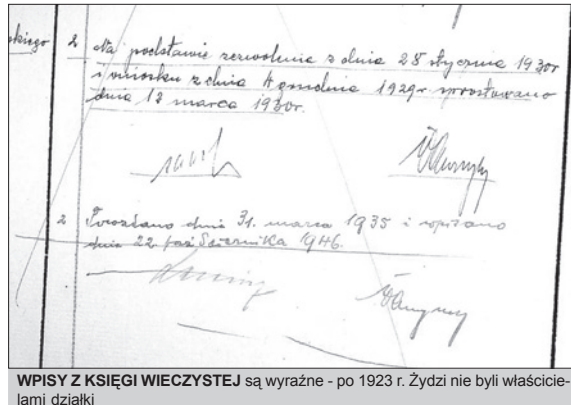
W czerwcu 2001 r. do Urzędu Miejskiego w Borku trafił wniosek o zwrot mienia na rzecz gminy żydowskiej. Dotyczył on gruntu po synagodze przy ulicy Kilińskiego 8 oraz cmentarza przy Lisiej Drodze. Wnioskodawcą była Gmina Wyznaniowa Żydowska we Wro-

clawiu. Miesiąc później do burmistrza Borku Mariana Jańczaka trafiło pismo z Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zajęcie stanowiska oraz zorganizowanie spotkania w tej sprawie. W listopadzie doszło do spotkania pełnomocnika Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Piotra Falińskiego z władzami samorządowymi gminy, powiatu i województwa. Borek reprezentowali burmistrz Marian Jańczak, z-ca burmistrza Leszek Dajewski, sekretarz Maria Matuszewska oraz inspektor w UM - Stefan Szymczak. Ponieważ działka, na której przed wojną stała synagoga, dziś jest terenem gazowni, burmistrz Jańczak zaproponował zapłatę rekompensaty pieniężnej lub przekazanie nieruchomości zamiennej z mienia gminy

żeń nieruchomości położonych w Borku Wlkp. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka nr 552 (...) i działka nr 553(...).

Powstają pewne niejasności

W marcu 2005 r. na sesji Rady Miejskiej w Borku wiceprzewodniczący Marek Rożek zwrócił się z prośbą o szczegółową informację oraz dokumenty związane z przekazaniem działek gminie żydowskiej we Wrocławiu. Pojawiły się pierwsze niejasności i zapytania, co do prawnych podstaw zwrotu działki. Czy właścicielami wymienionej działki w dniu 1 września 1939 r. byli jeszcze Żydzi? Rożek zwrócił uwagę, że według Dariusza Czwojdraka, autora książki „Żydzi w po-



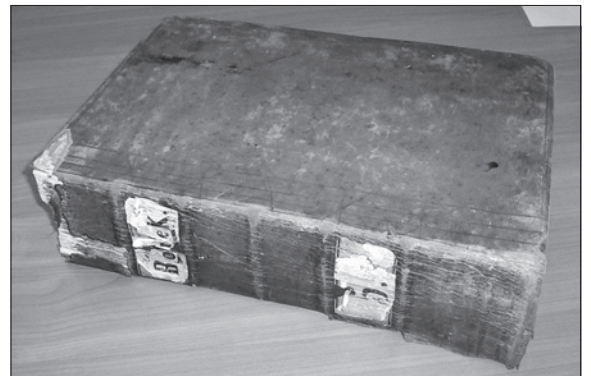
WPISY Z KSIĘGI WIECZYSTEJ są wyraźne - po 1923 r. Żydzi nie byli właścicielami działki

Borek w zamian za zrzeczenie się roszczeń gminy żydowskiej wobec nieruchomości przy ulicy Kilińskiego. Kolejnymi etapami były działania podjęte przez Komisję Regulacyjną do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Zażądała ona od wnioskodawców uzupełnienia dokumentów dotyczących nieruchomości - placu po synagodze. W marcu 2003 r. odbyło się kolejne spotkanie uczestników postępowania. Kontynuując kierunek wyznaczony wcześniej, burmistrz Jańczak zaproponował przekazanie w zamian za plac po synagodze, dwóch działek mieszkaniowych o łącznej powierzchni 0,102 ha. Miesiąc później w siedzibie Komisji Regulacyjnej Gmin Wyznaniowych Żydowskich odbyła się rozprawa w sprawie wniosku omawianej nieruchomości, w wyniku której podpisano ugodę. W §1. czytamy: *Marian Jańczak burmistrz Borku Wlkp. wyraża zgodę na przeniesienie na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu nieodpłatnie i w stanie wolnym od obciąż-*

ludniowo-zachodniej Wielkopolsce”, gminę żydowską w Borku zlikwidowano w 1932, przekazując zarząd i prawa własności majątku żydowskiego w Krobi i Borku Zarządowi Gmin Żydowskich w Lesznie. Ponieważ jednak wyznawców wiary moźszeszowej było coraz mniej, trudniej też było utrzymać majątek gminy kahalnej. Według Czwojdraka w 1934r. sprzedano synagogę w Krobi a w 1937 r. w Borku. Postanowiłem bliżej zapoznać się z tą problematyką.

Gmina żydowska przedstawia dokumenty

Jako dowody przemawiające na rzecz przekazania im działki wnioskodawcy - Gmina Wyznaniowa Żydowska we Wrocławiu - przedłożyła w 2001 r. kserokopie wykazu nieruchomości z zasobów Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Gostyniu, karty matrykuły katastralnej oraz fragmenty mapy katastralnej. Z prawnego jednak punk-



W TEJ KSIĘDZE znajdowały się wszystkie niezbędne informacje

tu widzenia, o ile istnieje księga wieczysta, zapisy katastralne nie są dokumentem wiążącym, wskazującym na właściciela danej nieruchomości. Wnioskodawca dołączył więc również ksero - dokument z zamkniętej księgi wieczystej stwierdzający, że nieruchomość zabudowana jest synagogą. Tłumaczenie w języku polskim fragmentów niemieckich z księgi wieczystej dla tej nieruchomości obiecano dostarczyć później. Przedstawiono także skrócony odpis księgi wieczystej, który jednak nie przedstawiał historii zmian właścicieli nieruchomości, stwierdzał jedynie obecny stan prawny. Dla wóldarza Borku nie było w tym jednak nie podejrzane. Postanowiłem jednak sprawdzić księgę wieczystą Borek Tom V Karta 11, opisującą omawianą nieruchomość.

Po prostu księga wieczysta

Zarówno Niemcy w czasie zaborów, jak i później urzędnicy odrodzonej po 1918 roku Polski nader starannie prowadzili księgi wieczyste. Zachowała się księga wieczysta - Grundbuch gruntów w Borku. Grundbuch Band V Blatt Nr 11 dotyczący działki pod synagogą przy ulicy Kilińskiego w Borku nosi adnotację Judenisch. I faktycznie pierwszy wpis z 1884 roku wskazuje jako właściciela gminę żydowską. Zasadnicza zmiana dokonała się jednak 15 grudnia 1923 roku, kiedy to prawo własności zostało przeniesione na Skarb Państwa. Tutejsza gmina żydowska, podobnie jak w Gostyniu, utraciła prawo własności danego gruntu. Pięć lat później ma miejsce kolejny wpis: z dniem 13 czerwca 1928 roku, jako właściciel widnieje gmina terytorialna w Borku. W kolejnym wpisie: *Na podstawie zezwo-*

lenia z dnia 28 stycznia 1930 i wnioskowi z 4 grudnia 1929 r. sprostowanemu dnia 12 marca 1930 r. właścicielem ponownie zostaje Skarb Państwa. Ostatni wpis ponownie przenosi prawo własności na gminę Borek: Powzadano dnia 31. marca 1935 i wpisano 22 października 1946r. Z wpisów jasno wynika że od 1923 roku właścicielem działki nie była gmina żydowska! Czyli obiekt po synagodze w Borku nie stanowił własności gminy żydowskiej w dniu 1 września 1939, wobec czego nie było podstaw do zwrotu nieruchomości ani też zamiany działek.

Celowe oszustwo?

Pojawia się pytanie: jak to się stało, że nie zwrócono uwagi na wpisy w języku polskim? Gmina żydowska przedstawiła jedynie odpis księgi wieczystej stwierdzający obecność właściciela. Do wniosku dołączyła ksero tylko części księgi wieczystej. W dosłonym później uwierzytelnionym tłumaczeniu z języka niemieckiego, tłumacz pominał tekst w języku polskim, podając jedynie informację: *Kolejny wpis w języku polskim.* Czy celowo przekazano tylko fragmenty dokumentów? Odpowiedzią na to pytanie zajmuję się, mam nadzieję, inne, powołane do tego organy. Będzie to chyba jednak skomplikowane, jako że Gmina Wyznaniowa Żydowska we Wrocławiu, przekazała nieruchomość „odzyskaną” w Borku na rzecz Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w Warszawie. Smutne jest to, że władze Borku nie zadały sobie minimum trudu, by skserować urzędnika na ulicę Sądową w Gostyniu i sprawdzić stan faktyczny w księgach wieczystych. No cóż: wszak działki pochodziły z mienia gminy...